

TEMAT TYGODNIA

12 Bogatemu wszystko wolno. Pewność siebie rośnie wraz z sumami na koncie. Im większa fortuna, tym większa pogarda dla innych. Badania potwierdzają, że duże pieniądze czynią z ludzi prostaków. *The New York Times*

2 PROFILE

ECHA POLSKIE

4 Sojusz duchowy. Wizyta *Cyryla I.* *Slon.ru*, *Niezawisimaja Gazeta*

POLITYKA

6 Z zacięciem do cięcia. *Paul Ryan*, zastępca Romneya, podgrzewa kampanię prezydencką. *The Guardian*

8 Pussy i minusy. Zbuntowane pankowsy wciągnęły w pogo Cerkiew, Kreml i Zachód. *Telepolis*, *Grani.ru*

SPOŁECZEŃSTWO

16 Doktorzy copy-paste. Plaga plagiatorów wśród polityków. *Ogoniok*

20 Mafia daje popalić. Co znajdziesz w podrabianych papierosach. *Courrier International*

22 Kapela, grać! Broń masowej rozrywki US Army: zespoły rockowe. *L'Express*

24 Sztuczka zwana szczęściem. *Dynamo* – magik, który porwał angielską widownię. *The Guardian*

26 Racja czy negacja? Ile kosztuje w Czechach dyskusja o II wojnie światowej. *Respekt*

REPORTAŻ

28 Moda na Meksyk. Obrazy religijne i ich parodie hitem internetu. *Wokrug Swieta*

PSYCHOLOGIA

30 Ucieczka przed Lolitą. Pedofile – zamykać czy leczyć? *Der Spiegel*

KULTURA

34 Jaki mord, taka morda. Wystarczy spektakularnie zabić, by zostać celebrytą. *Die Zeit*

37 Ja Tarzan, ty Jane. Po stu latach człowiek dżungli zmienia się w obrońcę przyrody. *The Observer*

40 Czad w Gazie. Awangardowa sztuka Palestyńczyków. *Le Nouvel Observateur*

42 Gdyby Hitler nie miał wąsów. Political fiction polskiej prozy. *Süddeutsche Zeitung*

KURIOZA ŚWIATA

44 Lis zrobiony w jelenia. Jak przechytrzyć milionera z Wall Street. *New York Magazine*

NAUKA

49 Między nosem a językiem. Smak potraw wyczuwamy węchem. *The Observer*

HISTORIA

52 Karawana pójdzie dalej? Wojna w Syrii zagraża Aleppo, perle Wschodu. *Süddeutsche Zeitung*

55 Gdzie diabeł nie mógł. Konkwistador był kobietą! *El País*

TECHNOLOGIE

58 Marsowa mina. Czy warto latać na Czerwoną Planetę. *Space.com*

SPORT

60 Medal dla Korony. Anglia szczęśliwa po igrzyskach. *The Guardian*

MIKROFORUM

FELIETON

64 Woody na pudy. Unia Europejska za mała dla *Woody'ego Allena*. *Le Nouvel Observateur*



© East News

◀ Dlaczego nie warto być Paris Hilton.



© East News

◀ Oszust, który padł ofiarą oszusta.



© Getty Images / FPM

◀ Ratujmy Aleppo, bramę do Jedwabnego Szlaku!



© Xinhua / Reporter

◀ Wielka Brytania, wielka olimpiada.

Czekista nie kłamie

– *Mieliśmy plan, to nie tajemnica. Przygotował go nasz sztab generalny, pod koniec 2006 i na początku 2007 r. W telewizyjnym wywiadzie Władimir Putin bez zażenowania odsłonił kulisy wojny z Gruzją w 2008 r., w której kaukaskie państwo straciło Abchazję i Osetię Południową. Nie mrugnawszy nawet okiem, rosyjski prezydent spokojnie opowiedział o tym, o czym światowa opinia mówiła od samego początku: atak Moskwy nie był odwetem, tylko od dawna przygotowywaną ofensywą. Rzadko się zdarza, żeby szef państwa okazywał podobną ostentację w sprawach militarnych. Co zresztą nie napawa optymizmem w kwestii bezpieczeństwa tego państwa i jego sąsiadów. Były kagiebiista Putin nadal nie szczędzi pogroźek pod adresem Gruzji. Tak przeżyć muskuły, by jednocześnie pokazać „wałę” Zachodowi – oto próbka prząśnego humoru a la KGB. O Rosji czytaj również na str. 4 i 8.*

Na podstawie Le Canard Enchaîné

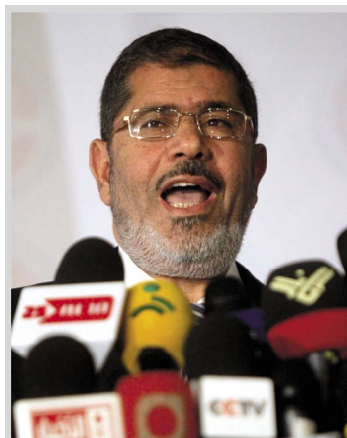


Jak on mókł

Dlaczego **François Hollande** spędza wakacje w prezydenckiej rezydencji w forcie Bregançon nad Morzem Śródziemnym? Żeby wyschnąć na słońcu po ulewnych deszczach, jakie regularnie skrapiały go od wyborów wygranych 6 maja br. Gdy 15 maja nowy szef państwa witał się z obywatelami na Polach Elizejskich, jego płaszcz zmienił się w strugach opadu w zmiętą szmatę. 6 czerwca, odwiedzając departament Calvados, oczywiście pod parasolem, za-

żartował: *Prezydentura zaczęła się w deszczu, sprawuję ją w deszczu, ale miejmy nadzieję, że będzie to deszcz obfitości.* Zimny prysznic czekał go nawet za granicą, i to w Kabulu, gdzie 25 czerwca powitała go ulewa, pierwsza w tym roku w Afganistanie. Kiedy 8 lipca spotykał się z Angelą Merkel w Reims, znowu zrobiło się mokro. Nie inaczej było dwa dni później w Londynie, gdzie prasa ochrzciła go przydomkiem Rain Man.

Na podstawie Le Canard Enchaîné



Sprząta czy konserwuje?

Prezydent Egiptu **Mohamed Mursi** dokonał zuchwałego politycznego przewrotu: usunął ze stanowiska szefa sił zbrojnych Mohameda Husajna Tantawiego oraz jego zastępcę, generała Samiego Anana. W ten sposób, jak pisze „The Economist”, zakończył okres dwuwładzy prezydenta i junty wojskowej. Obyło się bez protestów na ulicach, sygnałów niepokoju ze strony sąsiedniego Izraela czy gwałtownej odpowiedzi mundurowych. Spekuluje się, że prezydent doszedł do porozumienia z niższymi rangą wojskowymi. Mursi może wykorzystać swoją silniejszą pozycję, by popchnąć do przodu przemiany demokratyczne. Na razie wciąż jednak dochodzi do ataków na dziennikarzy, zaczynają się procesy ludzi mediów, a głowa państwa wydaje deklarację poszerzającą swoje uprawnienia. Miotła w cieniu piramid pracuje, ale brudów jest aż nadto.

Na podstawie The Economist, The New York Times

Big Bung



W wypowiedzi dla francuskiej prasy były włoski premier **Silvio Berlusconi** szczegółowo tłumaczy, na czym naprawdę polegały słynne imprezy bunga bunga, o których głośno było w mediach pod koniec jego urzędowania (odszedł ze stanowiska w zeszłym roku). – *Nie wydarzyło się tam nic szczególnego, po prostu*

moi dobrzy przyjaciele przychodzili do mnie z moimi wielbicielkami, a żadna z nich nie otrzymywała za to pieniędzy. Były to bardzo spokojne kolacje. Całą tę rozmowę 76-letni polityk i biznesmen wieńczy osobistym wyznaniem: Jestem człowiekiem radosnym i pełnym optymizmu. Dodajmy: którzy co najwyżej ma mo-

że trochę za dużo tych wielbicielek. W obliczu gospodarczych kłopotów, z jakimi boryka się obecnie Italia, coraz śміiej przebąkuje się o możliwym powrocie Berlusconi do władzy. Najwyższa pora: cały kraj z wytęsknieniem czeka na wielkie bunga bunga!

Na podstawie Libération, Le Canard Enchaîné

Wolny, ale uwięziony

Julian Assange, założyciel WikiLeaks, dostał azyl dyplomatyczny w Ekwadorze, ale to nie koniec jego kłopotów. Od dwóch miesięcy przebywa w ambasadzie Ekwadoru w Londynie, w której schronił się przed ekstradycją do Szwecji, gdzie czeka go proces o domniema-



ny gwałt i molestowanie seksualne. Na zewnątrz czekają funkcjonariusze Scotland Yardu. Po byt w ambasadzie może potrwać długo, a placówka ta nie jest rajem na ziemi. Dwa miesiące temu nie było tam nawet łazienki i prysznic. Assange ma cztery wyjścia. Może dostać paszport dyplomatyczny, ale nie uchroni go przed aresztowaniem. Mo-

że zostać ekwadorskim dyplomatą, co daje mu immunitet, ale tylko w teorii. Ambasador może wsadzić go do swego samochodu, jeśli jednak Assange z niego wysiadzie, zostanie aresztowany. Uciekiniera można też przemyścić w bagażu dyplomatycznym. Zdaniem jego prawników lepsze to niż deportacja.

Na podstawie The New York Times, The Guardian



Dyplomata w moro

Coraz głośniejsze w azjatyckich mediach o wietnamskiej szarej eminencji. Jedni uważają, że **Nguyen Chi Vinh** to najzręczniejszy strateg w Hanoi, inni twierdzą, że to tylko szczywany lis z dawnej nomenklatury, który spadł na cztery łapy w nowym globalnym rozdaniu. Oficjalnie sprawuje urząd wiceministra obrony, jego domeną są jednak stosunki z zagranicą. Weteran wywiadu wojskowego zręcznie porusza się po ruchomych piaskach, jakimi są stosunki państw regionu z niepokojąco rosnący-

mi w siłę Chinami. By zachować geopolityczną równowagę, jednocześnie pracuje nad poprawą relacji ze Stanami Zjednoczonymi, nie tracąc z oka wysp Spratly i Paracel na Morzu Południowochińskim, by Pekin nie położył ręki na tamtejszych złożach ropy. Czy negocjator w mundurze sprawdzi się na światowej szachownicy? – *On wyszedł z cienia, żeby odegrać ważną rolę w polityce* – mówi pewien anonimowy dyplomata.

Na podstawie South China Morning Post

Powiedzieli:

Chciałem zostać księdzem, ale nie miałem śmiałości do dzieci.

Gaspard Proust, satyryk szwajcarski

Wiek XX zaczął się od pytania: „Co robić?”. Wiek XXI zaczyna się od pytania: „Cośmy narobili?”.

Camille de Toledo, pisarz hiszpański

Nie mamy obowiązku zrzucania naszego prezydenta z helikoptera.

Marco Balich, odpowiedzialny za część artystyczną igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 r., komentując „skok królowej” na inauguracji olimpiady w Londynie

Nie jestem z lewicy, jestem komunistką.

Aleka Papariga, sekretarz generalna Komunistycznej Partii Grecji

Młodzież nie rozumie, dlaczego nie jest to posada płatna.

Philippe Bancon, komendant francuskich skautów, którzy cierpią na brak drużynowych i zastępowych

Kontemplacja Księżyca to rodzaj życiowej filozofii, połączenie się z esencją naszego życia.

James Attlee, brytyjski podróżnik, obserwuje światło księżycowe w różnych częściach świata

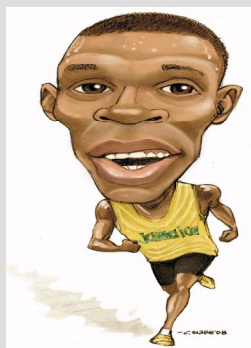
Nie boję się śmierci, ale denerwuje mnie. Jest niesprawiedliwa i brutalna.

Viggo Mortensen, aktor amerykański

Złapał za kij

Czy **Usain Bolt** wystąpi w australijskiej lidze krykieta? Na razie trwają negocjacje. Miłość do krykieta zarówno Bolta, jak i jego najbliższego kolegi z bieźni, Yohana Blake'a, jest powszechnie znana. Podczas igrzysk w Londynie tego drugiego nie interesowało to, co działo się na innych arenach, choć był to jego olimpijski debiut. W wolnych chwilach śledził w telewizji angielskie rozgrywki ligowe w krykiecie. Bolt

przygodę z wyczynowym sportem zaczynał od tej dyscypliny, a latem 2009 r. wystąpił w meczu charytatywnym. Ewentualne występy krykieta wiązałyby się z rywalizacją w lidze Dwaściecia na Dwaściecia (Twenty20), czyli najkrótszej formule, w której każda ze stron rzuca 120 piłek. Rozgrywki trwają niespełna dwa miesiące, a zaczynają się na przełomie listopada i grudnia. W tym czasie sezon lekkoatle-



tyczny przenosi się do hali, a tam Bolt nie lubi startować.

Na podstawie The Daily Telegraph, BBC News

Ofiara numer 77

Jeszcze nie skończył się jego proces, a już **Anders Behring Breivik** może dopisać sobie na koncie kolejną ofiarę zamachu z 22 lipca ub.r. Tym razem nie jest to ofiara śmiertelna. Komendant norweskiej policji **Oeystein Maeland** stracił stanowisko po ogłoszeniu raportu w sprawie dwóch zamachów, w których prawicowy ekstremista zabił 76 osób. Dokument obnaża nieprawidłowości w pracy stróżów prawa: zbyt późno zidentyfikowano sprawcę i jego

samochód, szwankowała łączność, nie przestrzegano procedur; zastosowano niewystarczające środki... Oczywiście nie uszło niczyjej uwadze, że Maeland



od lat jest członkiem rządzącej Partii Pracy (to w jej członków były wymierzone oba ataki) i był świadkiem na słubie obecnego premiera Jensa Stoltenberga. A że rząd wyszedł ze sprawy obronną ręką, mówi się o koźle ofiarnym... Wyrok w procesie Breivika ma zapasć 24 sierpnia br.

Na podstawie Der Spiegel, BBC News

Rysunek tygodnia

22-letnia **Nadieżda Tołokonnikowa**, 29-letnia **Jekatierina Samucewicz** i 24-letnia **Maria Alochina** z punkowej grupy Pussy Riot zostały skazane na dwa lata łagru.



Kup książkę

Sojusz duchowy

Moskiewskiego patriarchę najbardziej cenią polscy konserwatyści, tradycyjnie nieufni wobec Rosji. Łączy ich wspólny nieprzyjaciel – zachodni liberalizm.

SLON^{ru}
ДЕЛОВЫЕ НОВОСТИ В СЛОГАН

Prawosławny kler w ZSRR był znacznie mniej antyreżimowy niż polscy księża w PRL

W Rosji nikt nie interesuje się tym, czy sierpniowy weekend patriarcha Cyryl spędzi w swojej krasnodarskiej rezydencji, czy gdzie indziej. Natomiast w Polsce wizyta patriarchy Moskwy i całej Rusi Cyryla I przyciągnęła więcej uwagi niż niedawny przyjazd kandydata Partii Republikańskiej na prezydenta USA Mitta Romneya, nie mówiąc o spowszedniałych już wizytach kanclerz Angeli Merkel. To pierwsza w historii dwóch krajów wizyta rosyjskiego patriarchy nad Wisłą.

ROSYJSKI BALSAM

I to nie tylko rosyjskiego patriarchy, a właśnie Cyryla – najbardziej popularnego i lubianego w Polsce przedstawiciela rosyjskich władz. Co do tego, że Cyryl jest integralną częścią władzy, Polacy nie mają najmniejszych wątpliwości. Co więcej: to przydaje osobie patriarchy dodatkowej wagi, sprawia, że jest odbierany jako postać wpływowa nie tylko w sferze religii, ale także polityki.

W Polsce ludzie zdają sobie sprawę, że prawosławny kler w czasach ZSRR był znacznie mniej antyreżimowy niż polscy księża katoliccy w okresie PRL, jednak mimo wszystko duchowni prawosławni w miarę swoich możliwości przeciwstawiali się bezbożnej radzieckiej władzy, a zatem zasługują na szacunek. Tym bardziej sam Cyryl – choć współpracował z organami bezpieczeństwa ZSRR, obecnie zachowuje się jak przykładowy antystalinista. Krytykuje władzę radziecką za niszczenie świątyń, odprawia nabożeństwa za dusze ofiar represji stalinowskich. Niektóre z tych nabożeństw odbyły się pod Smoleńskiem – w lesie katyńskim patriarcha osobiście poświęcił niedawno cerkiew zbudowaną ku czci ofiar NKWD. W czasie mszy w Katyniu nie tylko wspominał o rozstrzelanych w 1940 r. polskich oficerach, ale także o ofiarach niedawnej katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Dla polskiej duszy narodowej, która podwójnie ucierpiała na skutek tragicznych wydarzeń w Katyniu, to musi być balsam.

Dzięki tym posunięciom Cyryl zaskarbił sobie w Polsce sympatię. Jest tu uważany za człowieka, który stara się wywrócić niesprawiedliwości, jakich dopuściła się wobec narodu polskiego władza radziecka. A zatem może stać się sojusznikiem Polaków w spełnieniu ich dawnego narodowego marzenia – rehabilitacji rozstrzelanych w Katyniu polskich oficerów.



Wreszcie patriarcha Moskwy jest znany jako bodaj największy przyjaciel Kościoła katolickiego w szeregach Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Cyryl jeszcze będąc metropolitą smoleńskim i kaliningradzkim i przewodniczącym wydziału kontaktów zewnętrznych Patriarchatu Moskiewskiego (w latach 1989–2008), wielokrotnie bywał w Polsce, spotykał się z miejscowymi katolickimi hierarchami, a nawet niektórych zapraszał do Moskwy, na przykład na uroczystości pogrzebowe poprzedniego patriarchy Aleksego II. Konserwatywni prawosławni duchowni często zarzucali i zarzucają Cyrylowi zbyt dużą sympatię do katolików. Dla superkatolickich Polaków taka krytyka jest równa największej pochwie.

Patriarchę wita się więc w Polsce serdecznie. Formalnie przyjechał, aby odwiedzić swoich wiernych – polskich prawosławnych. Przybył do Polski na zaproszenie Polskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. Wspólnota wiernych tego Kościoła nie jest w Polsce liczna – to zaledwie blisko pół miliona ludzi, mieszkających głównie przy wschodnich granicach RP. Ale wszyscy doskonale rozumieją, że głównym celem przyjazdu do Polski nie jest odwiedzenie prawosławnych świątyń w Białymstoku i okolicach, tylko spotkanie z katolickimi i świeckimi władzami RP w Warszawie.

Najważniejsze wydarzenia tej wizyty to spotkanie z prezydentem Bronisławem Komorowskim i podpisanie pospołu z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupem Józefem Michalikiem wspólnego apelu o historyczne pojednanie Rosjan i Polaków. Przez dwa lata przedstawiciele polskiego Kościoła i rosyjskiej Cerkwi uzgadniali treść dokumentu. To rzecz bez precedensu – podpisanie takiego aktu jest dużo ważniejsze niż sama wizyta. Choćby dlatego, że przez ponad tysiąc lat sąsiedztwa Rosyjska Cerkiew Prawo-

Konserwatywni prawosławni duchowni często zarzucają Cyrylowi zbyt dużą sympatię do katolików

Patriarcha Cyryl I i arcybiskup Józef Michalik w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 16 sierpnia br.).



sławna i polscy katolicy nigdy nie podpisali żadnych wspólnych dokumentów.

I oto teraz duchowni wzywają Rosjan i Polaków do pojednania, wybaczenia starych krzywd i zjednoczenia się w obronie wartości. Właśnie za te wezwania do wspólnej obrony chrześcijańskich wartości Cyryl tak się w Polsce ceni. Przy czym bardziej ceni go konserwatywna część polskiego społeczeństwa, która tradycyjnie jest nastawiona antyrosyjsko. Są oczywiście zdeklarowani nacjonaliści, którzy widzą w patriarche tylko agenta KGB, ale dla większości polskich katolików Cyryl to mile widziany sojusznik w walce z bezbożnym radzieckim dziedzictwem i z bezbożną zachodnią wykładnią praw człowieka.

DYPLMACJA I MODŁY

Owi nabożni katolicy puszczać mimo uszu opowieści o skandalach i aferach związanych z osobą Cyryla. Do polskich mediów dotarły echa niemiłej sprawy z apartamentem patriarchy zamieszkiwanym przez kobietę, którą Cyryl nazywa oficjalnie swoją kuzynką, o nieudolnie wymazywanym z fotografii patriarchy drogim zegarku, wartym kilkadziesiąt tysięcy dolarów, wreszcie o głośnym procesie członkini zespołu punkowego Pussy Riot (patrz str. 8 – przyp. FORUM), sądzonych za świętokradcze „nabożeństwo punkowe” pokpiwające z patriarchy i jego umizgów do władz świeckich. Cóż, polski Kościół też nie jest wolny od ziemskich grzechów. Polscy liberałowie chętnie je wyciągają na światło dzienne. Nabożni katolicy równie chętnie wypychają je natychmiast poza granice swej religijnej świadomości. Dla nich ważniejsze jest to, że Cyryl – podobnie jak oni sami – jest przeciwny sekularyzacji Europy, małżeństw osób tej samej płci, aborcji i in vitro, i w ogóle występuje prze-

Zbliżenie na dystans

Zbliżeniu rosyjskich prawosławnych i polskich katolickich konserwatystów w ostatnim czasie przeszkadzała przede wszystkim pamięć o tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

НЕЗАВИСИМАЯ

Przestawiciele polskiej prawicy obarczają Rosję odpowiedzialnością za śmierć prezydenta. Teraz przybyły do Polski rosyjski patriarcha wzywa narody polski i rosyjski do wybaczenia wzajemnych krzywd historycznych. Ze swej strony arcybiskup Michalik powtarza, że „nikt nie zna prawdy o smoleńskiej tragedii”, że Polacy nie powinni wykopywać nowych rowów nienawiści z sąsiedami, tylko dążyć do porozumienia i pojednania.

Polacy też mają swoje szkielety w szafie, o których Rosyjska Cerkiew Prawosławna mogłaby wspomnieć, ale podkreśla, że gotowa jest się przed tym powstrzymać. A te szkielety to choćby zburzenie przez polskie władze w latach 20. XX w. katedry Aleksandra Newskiego w Warszawie lub zamknięcie setek prawosławnych świątyń i przymusowe przechodzenie prawosławnych na wiarę katolicką na południu Polski w 1938 r., kiedy do województwa lubelskiego wprowadzono oddziały wojskowe. „Dragonady” XX w. odbywały się też w Przemyslu, którego biskupem jest dziś Józef Michalik, na pewno pamiętający nie tylko o Katyniu, ale i o takich kartach historii.

Grunt do zbliżenia został przez rosyjską Cerkiew wybrany doskonale. Aktywizacja w samej Polsce antyklerykałów z Ruchu Palikota i niedawny głośny proces we Włoszech wokół wyniesienia krzyży z włoskich szkół na pewno zbliżyły katolików i prawosławnych gotowych walczyć z sekularyzmem i antyklerykalizmem. Ten wspólny cel odsunął na plan dalszy wszelkie konflikty międzywyznaniowe.

Jednakże pomimo zauważalnej poprawy w stosunkach katolików i prawosławnych patriarcha Moskwy i Całej Rusi nie ma zamiaru dążyć do spotkania z głową Kościoła rzymskokatolickiego. Chociaż, jak zapewniają prawosławni hierarchowie w okolicznościowych wywiadach dla polskiej prasy, „do takiego spotkania dojdzie, ale za wcześniej, by wyznaczać terminy”. **Cyryl najwyraźniej nie chce się narażać konserwatywnemu skrzydłu Cerkwi, które spotkanie z Benedyktem XVI uznałoby za „odstępstwo od prawosławia”.**

WŁADISŁAW MALCEW © Niezawisimaja Gazieta, 17.08.2012

ciwko całej tej liberalnej zachodnioeuropejskiej zarazie, która niszczy prawdziwe wartości chrześcijańskie.

Pod tym względem Cyryl wszystko doskonale wyważył. Na miejsce swojej pierwszej zagranicznej wizyty w Unii Europejskiej wybrał najbardziej nabożny i konserwatywny kraj UE. Wizyta w Polsce powinna stać się największym sukcesem rosyjskiej dyplomacji cerkiewnej obecnej dekady, a może i w jeszcze dłuższej perspektywie. Powinna podnieść autorytet Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, zademonstrować jej otwartość i nowoczesność, potwierdzić status wpływowego i szanowanego podmiotu europejskiego życia religijnego, kultury i polityki. W Polsce wszystko to zostało zauważone i ocenione. Natomiast w Rosji ze świecą szukać tych, którzy zainteresują się bezprecedensowymi wizytami patriarchy.

MAKSIM SAMORUKOW © Slon.ru, 17.08.2012

Kup książkę